

Teologia i liturgika

RTWP 9 (2013), s. 159–175

Adam Lis

XX-WIECZNA POLSKA MYŚL MESJANISTYCZNA

Wstęp

Współczesna dyskusja na temat mesjanizmu, po okresie długiej stagnacji, niespodziewanie odżyła w 2007 roku wraz z wydaniem numeru „Teologii Politycznej”, poświęconego temu zagadnieniu. Niedługo potem zaczął się ukazywać magazyn „44/ czterdzieści i cztery”, następnie tę problematykę podjęły krakowskie „Pressje” i szereg kolejnych czasopism. Dzięki temu zaczęło kształtować się nowe krytyczne podejście do mesjanizmu – przestano się tej idei obawiać lub traktować ją protekcyjnie i z poślizgiem, a starano się wydobyć z niej istotne potencjały i inspiracje intelektualne albo wręcz podejmowano próby jej wskrzeszenia. Warto jednak pamiętać o tym, że nie jest to pierwsza próba nowoczesnej adaptacji mesjanizmu od końca XIX wieku. Przez cały XX wiek miał on w Polsce swoich zwolenników i zapładniał umysły intelektualistów, którzy starali się go nie tylko badać, lecz także indywidualnie i twórczo przepracowywać. Próby te niezbyt często docierały do głównego nurtu polskiej myśli, rozplywając się w mesjanizmie popularnym, nie pogłębionym, będącym

częścią szerszej narracji martyrologiczno-pobożnościowej. Chciałbym się przyjrzeć tym XX-wiecznym próbom potraktowania mesjanizmu jako poważnej propozycji intelektualnej i ważkiego programu ideowego.

Najpierw postaram się pokrótce zdefiniować mesjanizm, nie odwołując się jednak obszernie do jego korzeni, ani nie omawiając jego najważniejszych XIX-wiecznych przedstawicieli, o ile nie będzie to konieczne dla zrozumienia mesjanistów XX-wiecznych, będących właściwym tematem tej pracy. Następnie przejdę do omówienia najciekawszych koncepcji i postaci interesującego mnie okresu. Zacznę od neomesjanistów przełomu wieków i okresu poprzedzającego odzyskanie niepodległości, zgrupowanych wokół czasopism „Odrodzenie” i „Legion” oraz bractwa Eleuzis. Dalej, kolejną część niniejszej pracy poświęcę bardziej szczegółowemu omówieniu myśli najwybitniejszego mesjanisty XX-wiecznego – Jerzego Brauna, po czym przejdę do scharakteryzowania, niedostrzeganych zbyt często, aspektów mesjanistycznych w szeroko przecież komentowanej i popularnej myśli Jana Pawła II. Zakończę na krótkim, jedynie orientacyjnym, przybliżeniu dzisiejszej refleksji neomesjanistycznej w Polsce, o której wspomniałem w początkowym akapicie.

1. Mesjanizm – próba definicji

Cieężko jest ustalić ścisłą definicję mesjanizmu ze względu na wielość jego odmian, posługiwanie się przez jego przedstawicieli mało nieraz precyzyjnymi terminami lub metaforami literackimi oraz szereg sprzecznych odczytań i interpretacji. Warto jednak wymienić kilka wyróżniających go cech. Trzeba przy tym pamiętać, że w pewnych wariantach mesjanizmu niektóre z tych cech mogą nie występować, robiąc miejsce innym¹. Chciałbym je wymienić, ponieważ później będą one widoczne w omawianych przeze mnie koncepcjach.

Adam Sikora zaproponował zdefiniowanie mesjanizmu, jako typowej dla romantycznej wizji świata próby dokonania syntezy wartości pozornie

¹ Por. A. SIKORA, *Posłannicy Słowa*, Warszawa 1967, s. 6.

ze sobą sprzecznych². Podążając za tą myślą można w nim wyodrębnić następujące wątki:

Mesjanizm zasadza się na nadziei eschatologicznej – jest oczekiwaniem końca czasów albo raczej radykalnego przemienienia sytuacji dziejowej oraz uwolnienia od zła i ucisku. Podkreśla skończoność historii i całkowitą jej zależność o wyroków Boskich. Czyni Boga głównym podmiotem historii, a co za tym idzie, każe oglądać ziemskie życie i wydarzenia historyczne z perspektywy wiecznej. Jednocześnie jednak podkreśla wielką wartość historii ludzkich dokonań i kultury, mocno osadzając w niej naród i jednostkę. Żąda również od człowieka wpływania na bieg dziejów, czy to przez rewolucję, czy przez ewolucję, a nie biernego oczekiwania na apokalipsę lub wypełnienie obietnic mesjańskich.

Mimo że przedmiotem zainteresowania mesjanistów są kwestie wysoce abstrakcyjne i filozoficzne, takie jak wędrówki duchów, sens historii, Boskie plany i powołania narodów, to żądają oni, aby ich filozofia nie pozostawała na papierze, ale znajdowała realne odzwierciedlenie w życiu jej wyznawców albo nawet całych społeczeństw.

Ważnym elementem mesjanizmu jest akcentowanie roli wybitnej jednostki wybranej przez Boga dla spełnienia wielkiego dzieła, np. założenia narodu lub jego wybawienia. Mesjanizm wywyższa podmiotowość ludzką, żądając dla niej absolutnej wolności i charyzmy, mającej moc wpływania na historię. Łączy on jednak taką wizję człowieka z jego przynależnością do wspólnoty narodu, która go stwarza i określa. Bywa nawet, że to naród staje się kolektywnym Mesjaszem, zajmując w ten sposób miejsce jednostki.

Mesjaniści byli apologetami swojego własnego narodu, podnosząc go w skrajnych wypadkach niemal do rangi boskiej i przyznając jego członkom szczególną wartość, a jednocześnie głosili, że innym narodom należy się taka sama wolność i takie samo prawo do istnienia, a nawet, że o to prawo należy wspólnie walczyć. Byli więc zawsze przeciwnikami nacjonalistycznego egoizmu.

² Tamże; s. 10.

Lepiej porządkującą całość problematyki, chociaż zarazem trochę zbyt ogólną definicję mesjanizmu zaproponował Paweł Rojek³. Mesjanizm jest to dla niego całościowy projekt przebudowy społeczeństwa, myśli i kultury w duchu praktycznego chrześcijaństwa. Składa się on w swojej najbardziej spójnej formie z trzech składników: misjonizmu, pasjonizmu i millenaryzmu. Misjonizm jest przekonaniem o tym, że dany naród ma swoją szczególną misję do wypełnienia i swoją specyficzną wyłącznie dla niego rolę w dziejach świata. Pasjonizm jest poglądem uznającym wartość cierpienia jako czynnika twórczego, dynamizującego i uświęcającego poprzez to, że sytuacja cierpienia przekracza swoją dosłowność i banalność w spotkaniu z logiką Ewangelii. Millenaryzm jest wizją społeczeństwa i świata przekształconego w duchu wyznawanych ideałów i próbą konsekwentnego dążenia do niego przez wcielanie ich w życie. Wymienione części składowe, według Rojka, w poszczególnych odmianach mesjanizmu występują w różnych proporcjach i pod najbardziej szalonymi i wymyślnymi kryptonimami. Ostatecznie jednak zawsze można je rozpoznać jako zasadniczy rys tej idei.

Ostatnią ważną kwestią, dotyczącą ogólnej charakterystyki mesjanizmu, jest to, że na polskim gruncie ma on dwie wersje: literacką i filozoficzną, wypływające z zupełnie innych źródeł i pierwotnie będące od siebie niezależne. Twórcą paradygmatycznym dla tej pierwszej opcji jest Adam Mickiewicz, którego myśl i literacko-mistyczny obraz świata mają swoje korzenie, według profesora Krzysztofa Rutkowskiego w neoplatonickiej gnozie Pico della Mirandoli, historiozofii i mistyce Jakuba Böhme'a i Saint-Martina, kabale żydowskiej oraz duchowości Anioła Ślązaka i Tomasza a Kempis⁴. Reprezentujący drugi, filozoficzny nurt mesjanizmu, Józef Maria Hoene-Wroński inspirację czerpał z filozofii niemieckiej, przede wszystkim z Kanta, a także z polemiki z Heglem⁵. Mickiewicz i Hoene-Wroński nie dyskutowali ze sobą, nie interesowali się sobą nawzajem, darzyli się szacunkiem, i tylko sporadycznie kierowali do siebie nawzajem słowa krytyki. Podobny stosunek istnieje między drogami, które obaj dla mesjanizmu

³ P. ROJEK, *Mesjanizm integralny*, „Pressje” 28(2012).

⁴ Odwołuję się tu bezpośrednio do jego autorskiego seminarium.

⁵ L. WIŚNIEWSKA-RUTKOWSKA, *Mesjanizm Jerzego Brauna. Myślenie w perspektywie Józefa Marii Hoene-Wrońskiego*, Kielce 2004, s. 60–62.

wypracowali. Istnieją między nimi różnice, określające styl i sposób myślenia późniejszych naśladowców, jednak nie są one na tyle drastyczne, by nie dały się pogodzić pod jedną nazwą i w jednym ogólnym systemie.

2. Neomesjaniści galicyjscy

Inicjatorem neomesjanizmu przełomu XIX i XX był Stanisław Szczepanowski, galicyjski działacz społeczny i publicysta, który wydał w 1897 roku cykl artykułów w „Słowie Polskim” pt. „Idea polska wobec prądów kosmopolitycznych” i rozwijał swoją myśl razem z przyjacielem Kazimierzem Odrywolskim. Ich idee w latach 1903–1906 propagował lwowski miesięcznik „Odrodzenie” i warszawski „Legion”, z którymi związany był m.in. Artur Górski, najbardziej charakterystyczny spośród neomesjanistów, twórca „Monsalwatu” poetyckiej apologii Adama Mickiewicza, a także Władysław Sikorski i Andrzej Baumfeld. W środowisku tym obracał się również Wincenty Lutosławski, inicjator powstania krakowskiego bractwa Eleuzis (1903), którego członkiem był Stanisław Pigoń i Andrzej Małkowski, założyciel harcerstwa polskiego⁶. Ich poglądy nie były pod każdym względem zbieżne, w pracy tej jednak nie starczy miejsca na dokładne opisywanie różnic pomiędzy poszczególnymi twórcami albo podkreślanie wkładu w ten nurt każdego z nich z osobna, więc scharakteryzuję ten ruch jako monolit, co da być może również bardziej przejrzysty obraz całej formacji.

Przełom XIX i XX wieku nadawał neomesjanistom szczególną perspektywę patrzenia na dziedzictwo romantyczne i mesjanistyczne. Z jednej strony rysowała się klęska tej myśli, która prowokując powstania, nie potrafiła przywrócić Polsce niepodległości, a głosząc wspólną walkę narodów o nowy ład w Europie, skonfrontowała się z egocentryzmem narodowym, który nastał po Wiośnie Ludów; myśli, która nie zrealizowała właściwie żadnej ze swoich obietnic. Z drugiej strony, właśnie ów brak: niepodległości, nadziei, wielkiej idei zdolnej porwać społeczeństwo, skłaniał myślicieli i literatów do ponownego sięgnięcia po mesjanizm, ale na nowy sposób, dostosowany do ich czasów.

⁶ K. RATAJSKA, *Neomesjanistyczni spadkobiercy Mickiewicza*, Łódź 2010, s. 10–11.

Ciekawe jest to, że neomesjaniści, mając do wyboru kilka nurtów mesjanizmu XIX-wiecznego, odwoływali się do najbardziej kontrowersyjnej i najostrzej krytykowanej jego wersji, czyli do myśli Adama Mickiewicza z czasów jego przygody z Andrzejem Towiańskim i jego prelekcji paryskich. Życie i twórczość Adama Mickiewicza stały w centrum zainteresowań intelektualnych i badań literackich omawianego ruchu. Tym, co najbardziej przemawiało do neomesjanistów, była właśnie nierozdzielność w Mickiewiczu tych dwóch sfer: życia i twórczości. Mickiewicz jako człowiek czynu, był bohaterem paradygmatycznym dla tego nurtu. Był projekcją marzeń o nowym człowieku, tak innym od tego, który był normą w ówczesnym społeczeństwie. Człowiekiem aktywnym, o wielkim charakterze, potrafiącym wcielać głoszone ideały. Był człowiekiem pełnym i integralnym. Mowa tu oczywiście o pewnym micie mickiewiczowskim, o specyficznym odczytaniu jego postaci. Neomesjaniści inspirowali się metodami hermeneutyki humanistycznej Bergsona i Diltheya, stojącej w sprzeczności z paradygmatem pozytywistycznym. Nie chodziło tu o historyczną rekonstrukcję kalendarium jego życia, ale o wczucie się w całość jego duchowej sylwetki. Towianizm mickiewiczowski był interpretowany jako próba wcielenia w życie ideałów chrześcijańskich i heroizm samodoskonalenia. Nadrzędnym celem wszelkich form aktywności miała być nowa ewangelizacja – odrodzenie żywej, antydogmatycznej religijności. Pokłady aktywizmu zawarte w tej wizji były odpowiedzią na inercję i zniechęcenie czasów przedwojennych. Co ciekawe, neomesjaniści nie uważali za jedyną godną uwagi aktywność walki zbrojnej. Wręcz przeciwnie, głosili potrzebę (i sami częstokroć ją realizowali) pracy organicznej, edukacji, działalności społecznej i oświatowej. Był to dla nich czyn na równi heroiczny i ważny jak uczestnictwo w rewolucji 1905. Neomesjaniści głosili wartość nawet małego trudu, który zawsze jest przyczynkiem do odrodzenia ludzkości. Przypominali także o obowiązku skuteczności podejmowanych działań, brania za nie odpowiedzialności, racjonalnego planowania i przewidywania, które zawsze musi być dopełnieniem rozpoznawania woli Bożej, objawiającej się w momencie dziejowym⁷

⁷ Tamże, s. 214.

Patos i poetycki zar ich twórczości literackiej (nie zawsze najwyższych lotów i często trudnej w odbiorze dla dzisiejszego odbiorcy), w połączeniu z poczuciem sakralności i mocy słowa poetyckiego (poezja Mickiewicza była wśród nich traktowana niemal jak tekst natchniony) były motywacją do rzeczywistego zaangażowania w realizację Królestwa Bożego na ziemi. Mniej uwagi przykładali do gloryfikowania cierpień narodowych, a więcej do podkreślania nadziei na lepsze jutro i na wyzwolenie ojczyzny dzięki rzeczywistemu zaangażowaniu. Misją Polski nie było cierpieć za inne narody, ale stać się „nowym sumieniem świata”, jak pisał Artur Górski, czyli dawać przykład moralnej odnowy. W ten sposób przesłanie neomesjanistów zyskiwało na uniwersalizmie. Jak widać, spośród wielu odmian patriotyzmu, przeradzających się niekiedy w narodową megalomanię, ta wydaje się być daleką od zagrożeń, które niósł ze sobą nowoczesny nacjonalizm. Neomesjaniści stali zresztą w otwartej opozycji wobec poglądów Romana Dmowskiego. Dostosowanie XIX wiecznego mesjanizmu do nowych potrzeb i próba ożywienia jego ducha, dały w efekcie pozytywny program ideowy oparty o nośne wartości indywidualistyczne i woluntarystyczne. Była to jednak propozycja oparta na światopoglądzie irracjonalnym, bazująca na doświadczeniu mistycznym, posługująca się częstokroć poetyckim językiem i pozbawiona naprawdę silnych filozoficznych fundamentów. Być może dlatego nie zyskała tak wielkiej popularności jak ideologie, dla których starała się być alternatywą – socjalizm i nacjonalizm.

3. Jerzy Braun

Wspominałem już o tym, że istniały od początku dwa wielkie nurty w mesjanizmie – literacki i filozoficzny, które rozwijały się często niezależnie od siebie. W ten schemat wpisują się również mesjaniści, o których piszę w tej pracy. Jerzy Braun źródło swoich inspiracji lokował w zupełnie innej tradycji niż neomesjaniści galicyjscy i czytywał innych autorów, więc nie można go nazwać kontynuatorem ich myśli, mimo że współpracował później w swoim piśmie np. z Arturem Górskim. Nie podzielał ich zamiłowania do mistycyzmu i emocjonalności ani fascynacji literackich. Pozostawał z tradycją neomesjanistyczną relacji życzliwej obojętności.

Jerzy Braun doświadczył na własnej skórze dramatyzmu i grozy XX wieku. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, widział losy odrodzonej Polski, podczas II wojny światowej założył organizację kulturalno-wojskową Unia, walczył w powstaniu warszawskim, był ostatnim delegatem rządu na kraj, przesiedział 8 lat w więzieniach bezpieki, gdzie stracił oko i wszystkie zęby w długotrwałych torturach, wreszcie wyjechał do Włoch, gdzie brał udział w Soborze Watykańskim II. Wszystkie jego przeżycia utwierdzały go w jego najwcześniejszej intuicji, którą rozwijał przez całe życie zarówno w swojej poezji, prozie jak i filozofii: kultura Europy przeżywa potężny kryzys, z którego jest tylko jedno wyjście: rozumny, twórczy, integralny mesjanizm.

Jerzy Braun miał trzech wielkich patronów intelektualnych, z których obficie czerpał w swojej twórczości: Józef Maria Hoene-Wroński, od którego zapożyczył filozoficzną bazę dla swojego systemu, przejął jego metafizykę i rozwinął jego koncepcję człowieka; Stanisław Brzozowski, który uwrażliwił Brauna na kwestię pracy i „samostwarzania się” człowieka oraz Stanisław Ignacy Witkiewicz, będący stałym współpracownikiem pisma „Zet” wydawanego przez Brauna, którego poglądy na proces twórczy, sztukę, uczucia metafizyczne oraz postępujący kryzys kultury były w dużej mierze zbieżne z omawianym tu mesjanistą.

Wiek XIX i początek XX wieku to czas nasilającego się w myśli europejskiej poczucia kryzysu kultury i zbliżania się katastrofy. Braun znał świetnie dzieła wielkich katastrofistów i pesymistów filozoficznych: Schopenhauera, Spanglera, Stirnera, a także historiozofów, głoszących kryzys cywilizacji takich jak Burchardt, czy Vollgraff⁸. Na polskim gruncie na pewno wpływ mieli na niego także Znaniecki i Witkiewicz. Braun zauważał, podobnie jak wyżej wymienieni, że z człowiekiem w Europie dzieje się coś bardzo niedobrego. Proces dziejowy, który miał według pozytywistów prowadzić ludzkość ku postępowi i doskonaleniu się moralnemu, przynosił coraz to nowe i coraz bardziej krwawe wojny i podziały. Industrializacja i rozwój techniki nie poprawiały stanu życia ludzi, ale przeciwnie – zamieniały ich w elementy konsumpcyjnej maszyny. Zanikały u ludzi

⁸ J. BARTYZEL, *Kryzys czy przesilenie? Mesjanizm jako próba przewyciężenia świadomości katastroficznej*, „Pressje” (28)2012, s.122.

potrzeby duchowe i jakiegokolwiek autorytety moralne. W Europie pojawił się terror dwóch antyhumanistycznych systemów totalitarnych – nazizmu i komunizmu. Braun dostrzegał i krytykował nie tylko wyżej wymienione procesy dotyczące całej Europy i ogólnie ujmowanej kondycji ludzkiej, ale również konkretne problemy, które odnajdywał wokół siebie w polskim społeczeństwie. I czynił to z dużą dozą wrażliwości socjalnej. Zwracał uwagę na polskie zacofanie ekonomiczne, analfabetyzm, przeludnienie wsi, brak kultury politycznej i przede wszystkim płytkość i banalność polskiej kultury wysokiej i sztuki pozbawionej uczuć metafizycznych⁹ Jerzy Braun tym różnił się od wymienionych katastrofistów, że podawał swoje własne interpretacje przyczyn tego kryzysu i przede wszystkim, wytyczał drogi wyjścia z niego. Żeby więcej powiedzieć na ten temat, trzeba nakreślić jego całościową wizję człowieka w świecie.

Jerzy Braun podzielał pogląd Wrońskiego na temat ludzkiej natury. Człowiek był według niego jedyną istotą w świecie, która potrafi przy pomocy swojego rozumu zadać fundamentalne pytanie: „Dlaczego?” Jest to pytanie o sens istnienia. Pytanie, które wykracza dalece poza horyzont świata stworzonego i każe człowiekowi szukać odpowiedzi poza sobą samym, a co za tym idzie, napędza go ku przekraczaniu siebie, ku transcendencji. Człowiek doświadcza również braku. Stwierdza swoją niedoskonałość i to, że chciałby być lepszy niż jest. Potrafi więc uświadomić sobie swój stan obecny i stan swojego dążenia, który określa go jako istotę rozumną i twórczą. Postęp człowieka, jego *autokreacja* (to termin kluczowy dla Wrońskiego i Brauna), to właśnie dążenie do pełni swoich potencjałów duchowych, do których tęsknotę odczuwa. Rozum człowieka (pojmowany szeroko, nie jako intelekt, ale jako całokształt jego zdolności poznawczych i wolitywnych) jest twórczy i może dokonywać przemiany bytu, który go otacza, jak również samego siebie. Ta możliwość, nazywana *mocowładnością stwórczą*, jest mu dana, dzięki jego pochodzeniu od rozumu absolutnego – czyli od Boga. Bóg, będąc twórcą absolutnym, udziela z siebie człowiekowi, dając również jemu władzę samostwarzania. Człowiek poprzez twórczość, której najwyższymi przejawami są sztuka, filozofia

⁹ A. KOŁAKOWSKI, hasło: *Jerzy Braun*, [w:] *Kulturologia XX-wieku* (jeszcze nie wydane).

i religia, ale również inne ludzkie powołania, poznaje istotę świata, wzrasta w swoim człowieczeństwie, dokonując autokreacji. Braun dodawał, że dokonuje się to poprzez realizację *wartości mesjanicznych*, czyli tego obszaru ludzkiej działalności, który najgłębiej odpowiada jednostkowym, indywidualnym uzdolnieniom, pragnieniom i powołaniom, a których realizacja daje dopiero człowiekowi poczucie sensu i spełnienia¹⁰.

Braun zauważał, że te procesy, które dokonują się wewnątrz każdego człowieka z osobna, dotyczą również całych wspólnot ludzkich, w szczególności narodów. Narody również muszą rozpoznawać swoje posłannictwo i podejmować wysiłek dla stwarzania lepszego świata, a poprzez to również dokonywać autokreacji w zgodzie z rozumem absolutnym, który panuje nad dziejami. Historia nie jest więc zupełnym chaosem. Jest polem działania narodów i ludzi, a także samego Boga, który poprzez wydarzenia objawia narodom ich posłannictwo, którego nie wypełnienie prowadzi za każdym razem do historycznej katastrofy. Ta katastrofa zbliżała się według Brauna coraz bardziej, ponieważ filozofia, będąca główną rewelatorką posłannictw narodowych odeszła od pojęcia obiektywnej prawdy albo odmówiła rozumowi możliwości jej poznania. Świat podzielony jest przez antynomię lewicy i prawicy, które Braun określa poprzez zwałpienie tej pierwszej w obiektywną prawdę i wiarę objawioną, a wywyższenie czysto logicznego rozumu, który bez aksjomatów gubi się w chaosie pojęć i subiektywnych sądów; i fideizm tej drugiej, który odmawia rozumowi możliwości dotarcia do prawdy, uznawanej przez siebie za absolutną jedynie na podstawie uczucia i wewnętrznego przekonania. Obie te sprzeczne opcje prowadzą według Brauna do kryzysu ludzkiej myśli, która może się rozwijać jedynie w pogodzeniu wielkich możliwości twórczego rozumu z prawami objawionymi rozumu absolutnego. Konieczne jest zwyciężenie antynomii prawa ludzkiego i prawa boskiego. Braun zauważa, że w historii istniały już teokracje, które uznawały wyłączenie prawo boskie, istniały również ustroje (szczególnie wyraźnie widoczny jest ich rozwój po Rewolucji Francuskiej), które odrzucały zupełnie prawo boskie na rzecz praw ludzkich, ustalanych wyłącznie w oparciu o rozum ustawodawców.

¹⁰ L. WIŚNIEWSKA-RUTKOWSKA, *Mesjanizm Jerzego Brauna. Myślenie w perspektywie Józefa Marii Hoene-Wrońskiego*, dz. cyt., s. 90–95.

Pogodzenie tych dwóch opcji będzie nową drogą dla ludzkości i Europy. Ten projekt nazywał Braun *ideokracją* – wejściem człowieka i całego społeczeństwa w unię z Bogiem. Będzie to możliwe dopiero wtedy, gdy ludzie zinternalizują prawo Boże i uczynią je w sobie prawem wewnętrznym, a nie narzucanym przez państwo przymusem. Państwo siłą bronić powinno jedynie najbardziej podstawowych, absolutnych praw i wolności. Przełamanie podziałów na wszystkich poziomach różnic, również różnic religijnych i narodowościowych – unia ludzi między sobą oraz unia między ludźmi a Bogiem, jest celem historii. Jeśli się to uda, będzie to czas *millenium* – tysiącletniego panowania Królestwa Bożego na ziemi.

Braun uważał, że do roli twórcy nowej kultury jedności szczególnie powołana jest Polska, jako kraj o wyjątkowo bogatej tradycji federacyjnej. Polska potrafiła wejść w pokojową unię międzypaństwową z Litwą i podjęła próbę ustanowienia ustroju demokratycznego opartego na wolności i uwewnętrznionym szacunku dla prawa Boskiego. Była to próba nieudana, zakończona klęską rozbiorów, które jednak były według Brauna Polakom potrzebne dla wypracowania narodowej ideologii mesjanistycznej, uzyskania narodowej samoświadomości i rozeznania tym samym swoich wartości mesjanicznych.

Pozytywną propozycją rozwiązania kryzysu byłoby więc dla Brauna zwrócenie się kultury ku integralnemu, aktywnemu, twórczemu i racjonalnemu katolicyzmowi. Według niego istotą polskiego mesjanizmu, również w wydaniu mickiewiczowskim, było przeniesienie osobiście doświadczanych prawd religijnych w sferę publiczną, na zasadzie oddolnego powszechnego ruchu społecznego. Przemiana ta miała się dokonać według Brauna nie na drodze rewolucji, ale reformy i ewolucji, w ciągłości z przeszłością, tradycją i doświadczeniem historycznym oraz metodami pokojowymi: pracą, twórczością i osobistym duchowym wzrostem. Człowiek posiadający mocowładność stwórczą jest w stanie duchowym wysiłkiem przemienić otaczający go świat, choćby nie mieściło się to w politycznych bądź ekonomicznych kalkulacjach.

Projekt Brauna, nie ograniczał się jednak wyłącznie do kumulacji indywidualnych postaw. Na poziomie grup, wspólnot i przedsięwzięć ogarniających całe społeczeństwo mesjanista postulował: rozwijanie dialogu

ekumenicznego; włożenie trudu w wypracowanie bardziej przekonującej dla współczesnego świata chrześcijańskiej filozofii, dającej wierze realne umocowanie w ludzkim rozumie; budowanie porozumień i więzi pomiędzy państwami, będących drogą do powstania federacji narodów europejskich, opartej na wspólnych niepodważalnych prawach moralnych; powrót do wartości duchowych w sztuce; prymat wartości pracy i godności jednostki nad ekonomicznym zyskiem i bezwzględnymi prawami rynku; rozwój oddolnych inicjatyw i ruchów społecznych, pracujących wspólnie na rzecz narodu. Państwo było dla Brauna zrzeszeniem etycznym, a nie umową społeczną, naród zaś nie egocentryczną wspólnotą krwi, a wspólnotą ludzi o jednym nadrzędnym posłannictwie, służebnym wobec całego rodzaju ludzkiego.

Nie sposób ocenić, jaki wpływ miały idee Brauna na dalsze losy Europy, można jednak zauważyć, że tematy, które leżały mu na sercu przez cały okres jego twórczości, do dziś nie straciły na aktualności, a wiele z nich doczekało się swojej konkretnej realizacji. Sobór Watykański II podkreślił wielką rolę dialogu ekumenicznego, Kościół katolicki wypracowywał również coraz bardziej konsekwentnie swoją naukę społeczną, opartą na uetycznieniu wszystkich sfer życia z gospodarką i polityką włącznie. Encyklika *Fides et ratio* była urzeczywistnieniem pragnienia Brauna, aby rozum otrzymał należyte miejsce w procesie poznawania prawd wiary. Również państwa Europy podjęły, jak wiadomo, próbę zawiązania wymarzonej przez Brauna unii, w pierwszych latach tego projektu, kładąc za fundament wartości chrześcijańskie, od których jednak z czasem radykalnie się odwróciły. Jeśli przyjrzymy się najnowszej historii Polski przez pryzmat poglądów Brauna, zauważymy, że Solidarność i szereg pielgrzymek Jana Pawła II można interpretować jako realizację snu meşjanisty o mocowładności stwórczej wielkich duchem jednostek i potędze duchowej jednoczących się ludzi, która ignoruje zupełnie rozkład sił politycznych, mając realny wpływ na dzieje.

4. Jan Paweł II

Karol Wojtyła poznał Jerzego Brauna podczas wojny, kiedy to w 1940 roku wstąpił do organizacji Unia. Organizacja ta dysponowała własną

armią (w 1942 roku Unia przekazała pod dowództwo Komendy Głównej AK dwadzieścia tysięcy przeszkolonych żołnierzy), prowadziła również działalność kulturalną i formację intelektualną. Częścią tej działalności był Teatr Rapsodyczny, będący znanym epizodem w życiu Karola Wojtyły. Wojtyła z Braunem mieli okazję spotkać się później po wielu latach na Soborze Watykańskim II.

Ciężko jest określić wpływ myśli Brauna na przyszłego papieża. Jan Paweł II nie wspominał o nim, kiedy wymieniał swoich intelektualnych patronów, nie przyczynił się również w żaden sposób do przypomnienia jego filozofii szerszej publiczności. Mimo to w jego nauce odnajdziemy wiele wątków silnie obecnych w pismach Brauna¹¹.

Było kilka momentów podczas pontyfikatu Jana Pawła II, kiedy jego mesjanizm stawał się szczególnie widoczny. Były to na przykład obchody jubileuszu roku dwutysięcznego oraz wydanie książki „Pamięć i tożsamość”, a także niektórych encyklik np. *Redemptoris missio* lub *Dominum et vivificantem*. Najbardziej znamienym wydarzeniem mesjanistycznym całego pontyfikatu, co podkreśla Michał Łuczewski¹², na którego rozpoznaniach w interpretacji papieskiej posługi będę się opierał, była pielgrzymka do Polski w 1979 roku i tzw. bierzmowanie narodu.

Jerzy Braun postulował w wydawanym przez Unię piśmie „Kultura Jutra”: „Musimy Polskę ochrzcić powtórnie, ale już nie z wody jedynie, ale z Ducha Świętego. Kościół odzywa się pierwszy i gotuje się do twórcy nowej rzeczywistości. «Effunde Spiritum tuum et creabuntur et renovabis faciem terrae» (Ześlij Ducha Twego, a powstanie życie i odnowisz oblicze ziemi. Ps 104,3 0)”¹³. Gest, którego dokonał Jan Paweł II na placu Zwycięstwa zawiera w sobie wyraźne elementy światopoglądu mesjanistycznego.

Przede wszystkim papież czyni Ducha Świętego podmiotem historii. Dzieje są areną, na której działa Bóg. Kiedy zostaje zawezwany, potrafi przemieniać polityczne systemy i oddziaływać na całe społeczeństwa. Naród, jako całość, może doświadczać łaski zbiorowego sakramentu, ma

¹¹ K. MAZUR, *Jerzy Braun i mesjanizm Jana Pawła II. Zapomniane inspiracje myśli papieża*, „Pressje” 28(2012), s. 149.

¹² M. ŁUCZEWSKI, *Mesjanizm dla mas. Szaleństwo Jana Pawła II*, „Pressje” 24(2011).

¹³ J. BRAUN, *Kultura Jutra czyli Nowe Oświecenie*, [b.m.w.] 2001, s. 173.

więc też swoją wspólną podmiotowość duchową i moralną. Pisał o tym później Jan Paweł II w „Pamięci i tożsamości”: „Odniesienie eschatologiczne mówi bowiem o tym, że życie ludzkie ma sens i że mają sens dzieje narodów. Oczywiście ludzie, a nie narody staną przed sądem Boga, ale przecież w tym sądzie nad poszczególnymi ludźmi jakoś sądzone są również narody”¹⁴ a w innym miejscu: „Chrystusa nie da się odłączyć od dziejów człowieka [...] To przecież w Nim wszystkie narody i ludzkość cała mogą przekroczyć próg nadziei!”¹⁵

Bierzmowanie, czyli namaszczenie Duchem Świętym, czyni każdego wiernego uczestnikiem ludu mesjańskiego (namaszczonego). Włącza go w potrójną mesjańską godność: kapłańską, prorocką i królewską. Gdyby konsekwentnie transponować teologiczną wykładnię sakramentu bierzmowania na cały naród, trzeba by stwierdzić, że Jan Paweł II uczynił Polaków narodem mesjańskim. Mimo że brzmi to kontrowersyjnie, to znajduje swoje potwierdzenie w późniejszych słowach polskiego papieża o misji Polski. Podczas pielgrzymki do Polski w 1991 roku Jan Paweł II nauczał, że to od Polski ma się rozpocząć nowa ewangelizacja Europy. Zachęcał, aby Polska dała wzór innym państwom europejskim w budowaniu polityki i gospodarki opartej na fundamencie chrześcijańskim (mówiąc językiem Brauna: ideokracji). Z kolei podczas ostatniej pielgrzymki do ojczyzny, w Łagiewnikach dokonał „aktu zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu”, przypominając słowa św. Faustyny o tym, że to z Polski ma wyjść iskra, która zapali świat. Posłannictwo Polski papież widział właśnie w głoszeniu orędzia miłosierdzia Bożego światu umęczonemu przez cierpienia XX wieku. Wierzył, i podkreślał to szczególnie mocno w kontekście obchodów roku jubileuszowego, że świat, który znajduje się w okresie przesilenia dziejów, może się odnowić poprzez konsekwentne dążenie do jedności, uwierzenie w miłosierdzie oraz uetycznienie wszystkich dziedzin życia zbiorowego w duchu chrześcijańskim. W encyklice *Laborem exercens* podkreślał również konieczność godnej pracy, która jest pożyteczna dla ludzkiego rozwoju, ponieważ jej źródło tkwi w kreatywności i mocy

¹⁴ JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 80.

¹⁵ Tamże, s. 24.

twórczej samego Boga (*mocowładności stwórczej* lub *rozumu twórczego*, jak by to powiedział Jerzy Braun). Wszystkie te wysiłki służą budowaniu Królestwa Bożego na ziemi:

Pracować dla Królestwa znaczy uznawać i popierać Boży dynamizm, który jest obecny w ludzkiej historii i ją przekształca. Budować Królestwo znaczy pracować na rzecz wyzwolenia od zła we wszelkich jego formach. Krótko mówiąc, Królestwo Boże jest wyrazem i urzeczywistnieniem zbawczego planu w całej jego pełni¹⁶.

Do tej pory dostrzec można było wyraźnie w nauczaniu papieskim elementy misjonizmu i millenaryzmu (z przytoczonej na początku pracy typologii Pawła Rojka). Można znaleźć w nim jednak również wątki pasjonistyczne. Papież dostrzegał, że świat nękany jest przez struktury grzechu, kataklizmy i wojny. Podkreślał nieraz grozę *misterium iniquitatis* szczególnie w kontekście pamięci o wieku XX. Zauważał w encyklikach *Fides et ratio* i *Veritatis splendor*, że kultura i filozofia jest w kryzysie, ponieważ odrzucone i zapomniane zostało pojęcie obiektywnej prawdy (kolejna ciekawa zbieżność z myślą Brauna). Zło jednak nigdy nie ma ostatniego słowa. Cytując znów „Pamięć i tożsamość”: „Nie ma zła, z którego Bóg nie mógłby wyprowadzić większego dobra. Nie ma cierpienia, z którego nie mógłby uczynić drogi prowadzącej do Niego”¹⁷ Drogą do tego wyprowadzenia dobra ze zła, nawet z najciemniejszych momentów XX wieku, jest ponowne odkrycie Bożego miłosierdzia.

Zakończenie

Jan Paweł II był ostatnim mesjanistą XX wieku. Nie był jednak w ogóle ostatnim polskim mesjanistą. Jak wspomniałem mesjanizm przeżywa obecnie swój renesans wśród polskich intelektualistów na prawicy. Warto napomknąć o najciekawszych środowiskach związanych z tym nurtem. „44/ Czterdzieści

¹⁶ JAN PAWEŁ II, *Redemptoris missio*, 15.

¹⁷ JAN PAWEŁ II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s 171.

i cztery – magazyn apokaliptyczny” to warszawskie pismo odwołujące się do różnych odmian mesjanizmu, nawet w przeważającej części nie do mesjanizmu polskiego (choć oczywiście również), ale np. żydowskiego, rosyjskiego, wczesnochrześcijańskiego, a także do teologów niemieckich. Redaktorzy „Czwórek” Michał Łuczewski, Rafał Tichy i Nikodem Bończa-Tomaszewski, kładą nacisk w przeważającej mierze na apokalipsę, kryzys kultury i dostrzeżenie w wydarzeniach bieżących i historycznych eschatologicznego zmagania się dobra ze złem. Drugim bardzo ciekawym pismem są krakowskie „Pressje” redagowane przez Pawła Rojka, które skłaniają się do wersji mesjanizmu integralnego w wydaniu Jerzego Brauna. Bardziej niż obecność kryzysu, akcentują modernizacyjny potencjał mesjanizmu i jego programową aktywność na rzecz budowania Królestwa Bożego na ziemi. Włożyły one również sporo pracy w systematyzowanie i solidne badanie tego zjawiska. Temat mesjanizmu podejmuje również miesięcznik „Więź”. Skłania się on w kierunku wyzyskania wartości akcentowanych przez mesjanizm bez odwoływania się do tradycji wieszczych lub *stricte* mesjanistycznych, ale do korzystania z oficjalnego nurtu nauczania Kościoła. Debata trwa i jest bardzo żarliwa, czego dowodem mogą być odbywające się dosyć regularnie panele dyskusyjne z uczestnictwem redaktorów wspomnianych tytułów. Mesjanizm wzbudza wiele kontrowersji, ma swoich wyznawców i zaciekłych wrogów. Niestety nie jest on powszechnie znany i rozumiany w innej wersji niż jego najpłytsza odmiana z podręczników szkolnych i pieśni patriotycznych. Szkoda, bo jak starałem się pokazać, bywa on propozycją naprawdę ciekawą i pogłębioną intelektualnie. Temat recepcji mesjanizmu w Polsce jest również ważny, jednak potrzeba na jego omówienie dużo więcej miejsca.

Summary

TWENTIETH-CENTURY POLISH MESSIANIC THOUGHT

In the article above by Adam Sikora and Paul Rojeck, two definitions of *messianism* are quoted. The article also identifies the philosophical and literary themes present in Polish messianic thought, and discusses the key

concepts and characteristics of twentieth century *messianism*. First they reconstruct the views of so-called *neo-messianists*, grouped around the journals *Rebirth* and *Legion* and the brotherhood *Eleusis* that flourished at the turn of the century before Poland regained its national independence. In large part, this section is devoted to discussing the concepts of Jerzy Braun as influenced by the thought of Joseph Maria Hoene-Wronski. The insights and teachings of Braun provide valuable tools in interpreting the recent history of the Church in Europe and in particular, Poland. The article ends with a discussion on the messianic themes present in the teaching of John Paul II. In conclusion, the authors outline a brief description of the on-going discussions in Poland today on messianism, including the main differences between the emerging views on messianism developing in Warsaw and Krakow.